

być najpodlejszym w domu Boga mojego, niżli mieszkać w przybytkach niebożnych.“ Kiedy go przekupić chcieli, aby im nie odbierał świątyn przez nich poprzód unitom zabranych, odpowiadał: „Ja nie szukam pieniędzy, lecz zbawienia dusz ludzkich.“ Kiedy widział, że robią zasadzki na życie jego, wołał: „Wiem o tém, że wy na życie moje nastajecie; lecz wiedzieć, że ja najchętniej ofiarę życia mojego dla Boga, dla Chrystusa, dla wiary św., dla utwierdzenia powagi katolickiego kościoła poświęcę.“ Takim duchem przejęty, modlił się, zawsze wołając do Boga: „Panie usuń szyzmę, daj Unię św.“ W miłości Unii tak był serdecznym, że bywając w kościele OO. Jezuitów w Połocku na uroczystych nabożeństwach, mawiał do swoich księży: „Ja się tylko suknią i nazwą od nich różnię, ale nie myślą i chęcią: owszem radbym naśladować ich gorliwość o religią pieczołowitość i stawić się razem z nimi przeciw jednemuż wiary katolickiej nieprzyjacielowi.“ Kiedy przez cudowne sprawy nad nim z Boskiej mocy okazane, tém więcej rozszerzyła się Unia św., wtedy porażone ślepotą i twardością serca popy szyzmatyckie zaczęli przeciw Błogosławionemu nienawiść w oddanym sobie motłochu podburzać. W r. 1623, kiedy już jako Arcybiskup Połocki przyjechał do Witebska, poczęto mu zewsząd grozić i obelgami napastować go. A gdy o świecie uzbrojeni morderce wtargnęli na podwórze i do mieszkania jego wpadli, katując domowników i duchownych jego, wtedy Jozafat wyszedł naprzeciw nim i przeżegnawszy ich, rzekł z wyrazem słodczy: „Mili synaczkowie! dlaczego chcecie niewinnych ludzi zabijać? jeżeli co przeciw mnie macie, oto jestem przed wami. Na razie osłupieli zbójcy, ale wnet rzucili się na Świętego i okrutnie zamordowali, a ciało w rzekę Dźwinę wrzucili. Wkrótce jednak niezwykła jasność świecąca na powierzchni wody, wskazała miejsce, gdzie zatopione były św. zwłoki, zkąd wydobyte i uroczyscie sprowadzone zostały do Połocka. Tego samego roku Pan Bóg uświetniać zaczął mężnego świadka wiary ś. cudowną pomocą obdarzając tych, którzy się pod przyczynę Jozafata uciekali. Przedziwne uzdrowienia śmiertelną chorobą złożonych i kalék, spieszny ratunek obłożonych od nieprzyjaciół wiernych, zwycięstwa wojsk nad Moskwą odniesione, wszystko to było powodem, że Urban PP. VIII. w r. 1643, wpisał naszego Jozafata w poczet Błogosławionych, zezwolił oraz Mszę św. i pacierze o nim w krajach do Korony polskiej należących odprawiać, a nadto dekretem z dnia 16. maja 1643, zawiadomił wszystkich o pomyślném ukończeniu kanonizacyjnego procesu.“

I zdawało się, że odtąd, aż do naszych czasów zatoneła w zapomnieniu ta sprawa święta, ale, choć ludzie zapomnieli o niej, Pan Bóg nie zapomniał. Z jego woli najświętszej odkryty został w Grota Ferrata w klasztorze OO. Bazylianów blisko Rzymu położonym wzmiankowany dekret Urbana VIII., a Ojciec ś. Pius IX, obecnie stolicę Piotrową zajmujący,